

Gustaw Soubise-Bisier.

# O fabrykach ceramiki w Polsce.



666.3/7 (438)

WARSZAWA.

Nakład Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości.  
Druk. Artyst. K. Kopytowski i S-ka.

—  
1913.

O fabrykach ceramiki  
w Polsce.

BIBLIOTEKA  
WYDZ.  
ARCHITEKTURY

2406

Z dawien dawna, w czasach przedhistorycznych, wyrób ceramiki stał wysoko w Polsce. Dowodem tego ciągnące się nieraz na milę kwadratową pola, zasiane urnami, przycierkami i łzawnicami, np. pod Sosnowcem. Naczyni tych nie wystawiamy obecnie, jako okazów wyłącznie należących do archeologii przedhistorycznej.

Za panowania Stefana Batorego w r. 1583 uzyskał Włoch, osiadły w Krakowie Antoni Destesi przywilej na wyłączną fabrykację majolik, którą wykonywał przy pomocy dwóch sprowadzonych swych współziomków, Michała Fenduzzi'ego i Klemensa Avedud'ę. W XVI wieku używano naczyń ozdobionych kolorową polewą. Wyrabiali je nie tylko ormianie, ale i polacy w Sławkowie i Iłży. Wyrabiano też kafle kolorowe z wyciskami w Gdańsku.

Fabryki majoliki i fajansu powstały u nas w XVIII w. i były wcześniejsze od fabryk porcelany. Były więc dwie fabryki Radziwiłłów w I-ej połowie XVIII wieku, jedna w Białej, druga — w Świerżniu. Marek obu nie znamy, a przedmiotów, któreby pochodziły z tych fabryk, autor nigdy nie widział.

Na wystawie, przedmioty, oznaczone numerami: 2, 3, 3a, 4, 5, wykonane w stylu rokoko mają polewę albo zupełnie inną, jak warszawskie wyroby, np. dwie doniczki № 6 i 7, albo mają markę B po części do R podobną. Na talerzyku № 1 jest uwidoczniiony rok 1767, na obie warszawskie fabryki



zawczesny, na innych widzimy literę „B“ .: (trzy kropki niebieskie, w trójkąt ustawione). Otóż czy niektóre z tych okazów nie pochodzą z Białej Radziwiłłowskiej?... Myli się p. Władysław Stroner, mówiąc (*Sztuka*, miesięcznik ilustrowany, poświęcony sztuce i kulturze, Lwów 1911), że serwis Sultański jest wyrobem Wolffa. Jest on wykonany w Belwederze, w fabryce królewskiej, założonej przed 1774 r. \*) Należy zaznaczyć, że glina majolik warszawskich jest raczej czerwona, a nie żółta, i że znamionem jej wyglądem są drobne popęknięcia białej polewy. Istnieje pewna grupa naczyń bez marek, uchodząca dotąd za Belwedery, należy jednak zaliczyć raczej do Pruszkowskich (Proskau) wyrobów: №№ 56, 57, 58. Dekoracja ich jest w stylu Ludwika XVI. \*\*)

Naczyń wyrobu fabryki Wolffa jest na wystawie obecnej najwięcej i mają one markę w różnych kolorach bez żadnych numerów lub innych dodatków. Polewa ich jest gładza, malowanie czasem śmiałe i szerokie, styl w rzadkich wypadkach rokoko, częściej Ludwik XVI, a najczęściej o chińskim wzorze, podobny do Delftów. Są jeszcze trzy okazy, t. j. dwie wazy № 23 i kałamarz № 24, markowane trójkątem. Z wyglądu są one podobne do Belwederów i wyrobów Wolffa. Niewiadomo, czy pod tą marką nie ukrywa się czasem jakaś inna fabryka polska. Jest także doniczka № 65, zbliżona wyglądem do grupy bez marek—Pruszkowskich. Ma ona markę „G“. Czy to rów-

\*) Półmisek, znajdujący się w gabinecie archeologicznym uniwersytetu krakowskiego, który był niegdyś własnością ś. p. Gustawa Okołowicza w Warszawie, nosi na sobie markę Varsovie B i rok 1776, a nadto waza niegdyś autora, jak pisze p. Stroner (Korzon 236), która przeszła w posiadanie p. I. Judkiewicza ma napis na podstawie: Varsovie. Pochodzi ona od p. Sarbiewskiego w Łowiczu, potomka malarza belwederskiego. Nadto na jednym półmisku, znajdującym się na naszej wystawie—№ 15, jest własnoręczny napis ś. p. generałowej Kickiej, że ten półmisek pochodzi z Belwederu. Jak wiadomo, miał Onufry Kicki, wielki koniuszy koronny, bliską styczność z fabryką.

\*\*) Chociaż na wazonie № 57 jest marka B czarna, jednak wszystkie te sztuki uważam za Pruszkowskie.

nież nie jest marka jakiejś nieznannej fabryki polskiej, np. Grodna lub Grębienic? Innych wyrobów obu wspomnianych fabryk nie znamy.

Wśród Korców znalazła się kolorowa figurka szlachcica № 191 z marką wrytą „K.“ i trzema niebieskimi kropkami, ustawionymi w trójkąt. Dotychczas nie znano tego rodzaju figurek koreckich \*). Korzec wyrabiał dużo, fajansów jakoby o wiele więcej, niż porcelany, nie możemy atoli przedstawić ściśle zdefiniowanych okazów.

Wyroby ceramiczne Krawska, (Krawsk, lub Krawska), położonego na Morawach, o których mówiłem w Encyklopedji Staropolskiej Glogera 1890 r., do obecnej wystawy nie należą.

„W. i B.“ nie znaczy Wratyslavia ani Breslau, ponieważ tam fabryk nie było. Myli się też p. Józef Leski („Gлина i wyroby z niej“. Przegląd ceramiczny. Podgórze, 1902 r.), gdyż marki warszawskiej „W“ nie było, tylko „W“.

Podaję tu krótki zarys historii wszystkich znanych mi fabryk i fabrykantów.

**Baranówka** założona 1804 r., istnieje bowiem kontrakt (w posiadaniu autora będący) z 1803 r. przed wybudowaniem zawarty, podpisany przez Franciszka de Mezer i Adama i Józefę z ks. Lubomirskich Walewskich 11-go listopada 1803 roku w Połonnie za 50.000 złp. opłaty rocznej na wieczne czasy. Oblatowany był dnia 1-go lipca 1804 r. za № 205, z Burtyna. Od 1813 do 1814 r. fabryka należała do Michała Mezera. Sprzedano naczyń za 17679 rb., robotników było 100. Około r. 1820 przeszła na synów: Konstantego i Seweryna. Około 1825 r. otrzymała fabryka prawo używania orła państwowego. Zapewne przyczynił się do tego książę Gagarin, ówczesny właściciel majątku. Wtedy wykonano wazony z monogramem cesarza Alek-

\*) Jedynym okazem fajansu jest tygielek z wyciśniętą literą „K“ № 313. Posiadamy także imbryczek w rodzaju Wegdwooda № 311, z wyciśniętą marką Korzec i 1815 r.



sandra I, za co dyrektor otrzymał pierścień. Od 1832 r. do 1845 należała fabryka jeszcze do tychże braci Mezerów. Później była oddana w dzierżawę żydom. W 50-ych latach była jedną z najlepszych fabryk na Wołyniu. Obrót wyniósł 16.000 Rb. Serwisy kosztowały od 40 do 240 rubli. Od 1856 do 1859 r. sprzedano porcelany za 7463 rb., a za 3353 rb. fajansu. W 1884 r. należała do hr. Grocholskiej. Obrót wynosił 3.000 rubli zajętych było 16 robotników. W 1887 r. obrót wynosił 7.000 rubli. W 1895 r. nabył fabrykę Mikołaj, syn Piotra, Gripari. W fabryce tej wyrabiano także kamienne wyroby, cegłę ogniotrwałą i rury kanalizacyjne. Obrót roczny wynosił 16.000 rb., robotników było zajętych 52.

Marki: 1-o, do r. 1805 trzy gwiazdki niebieskie; 2-o, te same z napisem: „Baranówka“; 3-o, sam napis; 4-o, około 1825 r. orzeł rosyjski, cyfry „C. M.“ i napis: „Baranówka“; 5-o, do 1829 roku po polsku, albo po rosyjsku: „Mezera“ i „Baranówka“ (napisy czarne); 6-o, od 1830 r. orzeł, „Baranówka“ i „F. Mezerow“ po rosyjsku (napisy czarne); 7-o, „F. S. J. K. D. M.“ i „Baranówka“ czerwona po rosyjsku; 8-o, orzeł i „Baranówka“ czerwona po rosyjsku. Na fajansach do 1894 r. tylko wyciśnięty orzeł. Od 1895 r. tylko wyciśnięty napis rosyjski: „Baranówka“<sup>1)</sup>.

**Barasze lub Baraszy.** Fabryka porcelany, założona 1854 roku przez Anielę Raciborską. W 1878 r. fabryka przeszła na własność Seweryna Szylkę (Schielcke). W tym też roku oddana została w dzierżawę Ajzykowi Herszfeldowi. Szylke sprzedał fabrykę w 1894 r. Rojzie, córce Zachara, Maksymowiczowej. W 1895 r. Herszfeld ustąpił z dzierżawy. Od tego czasu zaczęto wyrabiać także fajans. Do 1900 roku prowadziła fabrykę sama Maksymowiczowa. W tym roku oddaje ją w dzierżawę Abramowi Karantowi i Michałowi Kuszmirskiemu pod swoją

<sup>1)</sup> Na wystawie znalazły się dwie filiżanki № 400 z marką czarną: kotwica; ponieważ do 1825 r. były używane tylko kolorowe napisy i gwiazdki, więc pomieszczam je pod tym rokiem. Marki tej nie spotykałem nigdy i nie znajduję dla niej żadnego uzasadnienia.

firmą. Obecnie (1903 r.) obrót roczny wynosi 35.300 rb. (przypuszczalnie jednak do 100.000 rub.), zajętych robotników 70. Najwięcej wyrabia serwisów do herbaty. Marka czerwona: 1) „F. BARASZE“, 2) „БАРАШИ“, 3) „Baraszy“, 4) Бараша.

**Belweder.** Założony został pod protektoratem Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przed r. 1774. Wówczas też kazała Komisja Skarbu Koronnego pobierać 2% od wywożonych za granicę wyrobów — jedni twierdzą, że fabryka była wybudowana na gruntach Jana Kickiego, W. Koniuszego Koronnego (rodzina twierdzi nawet, że była tegoż własnością), drudzy — że na gruntach Lubomirskich. Dotąd leży pomiędzy dwiema bramami budynków gospodarskich mały budynek czworokątny, zwany młynkiem — pozostałość po fabryce. Skład fabryczny istniał w domu Wasilewskich, później Malcza, na Krakowskim przedmieściu.

Król wysłał przez Piotra Potockiego, starostę Szczerzeckiego, posła do Stambułu, w 1789 r. serwis tej fabryki, zrobiony na wzór chiński, bogato złożony, z dedykacją turecką, którą podaje w tłumaczeniu Antoniego Muchlińskiego:

- 1-o Te prezenty i dary posyła,
- 2-o Padyszachowi rodu Osmana,
- 3-o Król Lechów, ażeby najzupełniejszą miłość,
- 4-o i szczerą życzliwość okazać,
- 5-o W stolicy Warszawie. (№ 14a).

Serwis ten był wcześniej zrobiony, gdyż półmisek w gabinecie archeologicznym uniwersytetu krakowskiego ma także napis turecki, a rok na marce 1776.

W r. 1777 dyrektorem fabryki był baron Schitter, mąż Greczynki, faworyty królewskiej. Wyrabiano fajans paille i herkulańskie naczynia, ale nie posiadamy żadnych okazów tego rodzaju. Mylnie twierdzą dawniejsi autorowie, że nasładowano tylko chińskie i japońskie wzory, zmodyfikowane na sposób delftów, dowodem tego waza № 2, talerze №№ 11 i 12 i inne przedmioty, które są w stylu rokoko.



Należy dodać, że Belweder nie wyrabiał nigdy porcelany <sup>1)</sup> Marki saskie i Sevres z literą „W“ oznaczają w pierwszym wypadku przedmioty dla Warszawy robione <sup>2)</sup>. W drugim — przy Sevres W Hilken, a W—Vasseur. Marki Belwederu są: „Varsovie“ i „B“ w różnych odmianach. Fabryka była zwinięta przed 1787 r., dokładna data nieznana.

**Berdyczów.** Zusman Owsiej, syn Marka, założył tutaj 1890 roku fabrykę fajansów; dzierżawił ją Maurycy Ettinger. Obrót w roku 1894 wynosił 30.000 rubli. W końcu 1899 r. fabryka upadła. Marka nieznana.

**Brzostowa,** pow. Opatowski. Istniała w 1849 r. Wyrabiano w niej do 300.000 sztuk różnych fajansów za 11.600 rb., robotników było 97. Marka wyciskana: BRZOSTOWA.

**Bielotyn.** Fabryka ks. Jabłonowskiego, założona około 1850 r. przez Lewego, inżyniera i plenipotentę księcia. W 1862 r. obrót roczny wynosił 325.000 rubli. Z początku 1860 roku nabył fabrykę F. Zussman, a na początku r. 1870 przeniósł się tenże do Kamiennego Brodu. W 1880 roku prowadził fabrykę Mojżesz Szapiro, i wyrabiał tam fajans i porcelanę. W 1884 roku obrót wynosił 70.000 rubli, zajętych było 15 robotników. Zdaje się, że w 1887 r. sprzedawano tylko fajans za tę sumę. Niedługo została fabryka zwinięta, gdyż Szapiro przeniósł się do Połonnego. Najstarsze marki: 1-o) wycisk Lew w owalu (znak Lewego) i BIELOTYN, 2-o) napis polski „Bielotyn“ 1867 r., 3-o) tenże napis rosyjski, 4-o) orzeł trzymający lam-

<sup>1)</sup> Autorowie katalogu wystawy z 1881 r. omylili się, pisząc że pani Bańkowska posiadała tackę ażurową warszawską z porcelany. Za tym katalogiem powtórzyli to samo pp. Kołaczkowski a później Seliwanow. Tymczasem autor osobiście znając właściciela i przedmiot twierdzi, że tacka nie była bynajmniej warszawskiego wyrobu.

<sup>2)</sup> Kafel № 1146 dla Łazienek i filiżanka [№ 1143 z wrytem: „W“ i numerem 243, wykonana dla cukierni w Saskim Ogrodzie, podobnie jak № 1149 półmisek z monogramem A. R. i literami „K. H. C. W. i № 1147 talerz „K. H. C. również dla tej cukierni wykonane.

brekin z napisem „BIELOTYN“, 5-o) podłużna winieta z napisem „Bielotyn“ po rosyjsku, 6-) F. K. „Bielotyn“ 1882 roku 7) Bielotin 1884.

**Bolesław** (Bunzlau) na Szlązku pruskim, fabryka była nie w samym Bolesławiu, lecz w jego okolicy. Wyrabiano w niej naczynia kamionkowe od drugiej połowy XVIII w. Nasze okazy na wystawie pochodzą z tego czasu. Ozdoby ich są wypukłe, żółtawe, wszystkie w stylu rokoko. Polewa ich jest gładka, gruba, koloru brunatnego (capucin).

Marki nie wyciskano widocznie i na naszych okazach niema żadnej. Jenike nie wykazuje żadnej.

**Ćmielów,** pow. opatowski. Założycielem fabryki był niejaki Wojtos, w pobliższym sąsiedztwie posiadający kolonję. Z dawien dawna byli tu garncarze. W XVIII w. wywożono ich wyroby za granicę. Wojtos zrzeszył owych garncarzy założył fabrykę fajansów w swojej kolonji około 1790 roku. W r. 1810 nabył ją kanclerz Jacek Małachowski, właściciel Ćmielowa. W 1830 r. przeszła do Scypionów. W 1842 r. wraz z majątkiem nabył ją ks. Ksawery Drucki-Lubecki, dziad obecnego właściciela. Od 1870 do 1884 r. była własnością Kazimierza Cybulskiego, kupca warszawskiego, który ją znakomicie rozwinął. Po śmierci tegoż 1884 r. prowadzili fabrykę p. Cybulska (marka piecyka modelowego № 794a) i jej synowie: Stanisław i Władysław. W roku 1887 przeszła fabryka w ręce ks. Aleksandra Drucko-Lubeckiego, który ją wysoko podniósł.

Fajans wyrabiano od 1790 do 1882 r., największą ilość w latach od 1859 do 1869 r. Dyrektorem był od 1831 do 1866 r. Gabrjel Weiss, który posiadał wybitne zdolności, a był rodem z Czech. Przyjechał do Warszawy z Henrykiem Bothe i Ignacym Hordliczką między 1828 r. a 1830 r. Jego uczniowie założyli fabryki w Denkowie i zarządzali fabrykami w Gromadzie, Jedlni, Kole, Lubartowie, Staszowie i Włocławku. Malarzami byli: Wilhelm Weiss, brat Gabrjela, Karol Szpądrawski, Opitz, Karol Rost, Mertz. Dorywczo malował Antoni Wiess



profesor szkoły sztuk pięknych w Amsterdamie. Schildowa plotła koszyki. Porcelanę wyrabiano od 1842 r., z początku z gliny, wydobywanej w miejscowych lasach, z domieszką zagranicznego feldspatu, później także zagranicznej gliny. Od 1850 — 1869 r. wyrabiano dobre kamionkowe naczynia (Steingut.). Fabryka otrzymała w Paryżu i Filadelfji wielkie złote medale, w 1901 r. nagrodę w Petersburgu.

Obrót roczny wynosił za czasów Jacka Małachowskiego 3.000 rubli. W 1857 r. było zajętych we fabryce 60 robotników. 12 talerzy fajansowych kosztowało 90 kop., 12 talerzy porcelanowych—2 ruble 25 kop. W 1880 r. obrót wynosił 10.000 rubli, zajętych zaś było 52 robotników. W 1884 r. obrót wynosił 50.000 rubli, zajętych było 130 robotników.

Drukiem zaczęto pokrywać fajanse niedługo przed 1857 r. Pieców do fajansów było 4. Wyroby ćmielowskie nigdy nie odznaczały się pięknnością, (wyjątek stanowią fajansowe koszyki), chociaż niekiedy porcelana była dobrze malowaną. Majolikę wyrabiano do 1880 roku. Fabrykacją dyrygował p. Stanisław Thiele, który pracował poprzednio w Nevers, dlatego też styl tej fabryki przeważa w wyrobach tak ćmielowskich, jak i Nieborowa, do którego się p. Thiele przeniósł. Z żalem wyznaje autor, że nie widział nigdy przedmiotów z pierwszej epoki fabrykacji, a temsamem marki Cm. Znane nam marki podaje w chronologicznym porządku:

1-o) Wyciski: ĆMIELÓW duże i małe, 2-o) CMIE, marki drukowane w różnych kolcach: a) dwie gałązki z tym samym napisem w pośrodku, b) duża wstęga z napisem i kwiatki, 3-o) marki z orłem, karteluszem i napisem i t. p. (drukowane były zwykle w kolorze na brzegu talerza lub środka. Na porcelanie: 1-o) E P C pod mitrą za czasów księcia wyciskane lub malowane niebiesko, 2-o) ta sama marka wyciskana bez mitry za czasów K. Cybulskiego, 3-o) rosyjska marka za tegoż wdowy na majolice Tabl. XV i XVI № 32—41. M. de M. à C. — C. C. ST. i M. de F. à C. C. — za księcia Aleksandra najpierw herb tegoż t. j. od 1887 do 1890 r., a obecnie herb i litery D. L.

Cudnów na Wołyniu. Fabryka Prota Potockiego wyrabiała w końcu XVIII w. fajans.

Częstochowa. W. Salomon wyrabia porcelanowe, dewocyjne przedmioty, zatrudniał w r. 1903 8-iu robotników.

Chorowice w pow. ostróskim. Fabrykę porcelany posiadał w r. 1880 niejaki Finkelman.

Ceyzik Ignacy wyrabiał z czarnej lub żółtej gliny piękne przedmioty jako to: wazy, kubki, małe patery, fajki i t. p. modelował po r. 1830 na Syberji, dokąd był wywieziony za fałszowanie asygnat. Poprzednio mieszkał na Litwie i w Międzyborzu na Podolu. Marki wyryte: „Ign. Ceyzik 1818 Słuck.“ — „Ign. Ceyzik Wilno“.

Denków pow. opatowski. Oddawna przebywali tam liczni garncarze, wyrabiający fajansowe naczynia. W. 1849 r. było 5 fabryk, wytwarzających do 12.000 sztuk naczyń w cenie 400 rubli. Na większą skalę założył fabrykę w 1853 r. Gabrjel Weiss, dyrektor w Ćmielowie. Do 1866 r. dzierżawił ją ksiądz Piotrowski. Od 1866 do 1870 fabrykował sam Weiss. Syn jego Stanisław był garncarzem. W 1870 odstąpił Gabrjel Weiss swoją fabrykę pp. Kotkowskim, właścicielom majątku. Wyrabiano w niej porcelanę, kamionkowe naczynia, kafle, a także cegłę ogniotrwałą, w końcu i fajans. Fabryka spaliła się około 1874 r. Marka wycisk: „G. WEISS“ — większy lub mniejszy — na jednej sztuce 1874 rok.

Dębniaki w Tarnowskim. Fabryka nie istnieje. Wyroby: fajans malowany z ornamentem modernistycznym. Marka wycisk: I. NIEDZWIECKI i S-ka DĘBNIKI.

Dowbyszewo (Dowbysz) pow. Nowogrod Wołyński. Fabryka założona 1840 r. W 1844 r. obrót roczny wynosił 7.000 rubli, zajętych było 14 robotników. W 1884 r. fabryka należała do właściciela ziemskiego A. Petersa, wyrabiano porcelanę. Obecnie (od r. 1903) należy ta fabryka do Roberta, syna Feliksa Klimowieckiego, wydzierżawia zaś ją Apolin, syn Karola,



Przybylski. Najwięcej wyrabiają tu serwisów do herbaty. Obrót roczny wynosił 31.000 rb., zajętych jest 48 robotników.

W jakim stosunku stał hr. Iliński do tej fabryki, niewiadomo, czy ją założył? czy też miał drugą w Dowbyszewie? Dostyc, ze egzystowała w końcu 50-ych lat tamże jego fabryka. Marka: mniej lub więcej wyraźny napis czerwony rosyjski: Dowbisz i czarne trzy liście.

**Dybańce** w pow. bogusławskim, (własność hrabiego Branickiego). Fabryka była założoną w początku XIX w. W 1812 r. było 7 pieców i 106 robotników. Rocznie wyrabiano tu 203.328 sztuk różnych naczyń, a sprzedanych 126.405 sztuk. W 1814 r. było zajętych 82 robotników, a wyrobiono sztuk 63.574, sprzedano zaś za rb. 50.859. W 1821 r. fabryka była jeszcze czynna. Marka nieznana.

**Działoszyce** pow. pinczowski. Istniała tam fabryka kaffi z produkcją roczną 2.000 rb. Marka nieznana.

**Emilczyn**, pow. Nowogród Wołyński. Założona przez ochmistrza Dworu Sergjusza, syna Apolina, Uwarowa około r. 1820, wyrabiano tutaj porcelanę. Pracowało 200 robotników. Fabryka egzystowała blisko 25 lat i została zwinięta w 1852 r. Marka: polski lub rosyjski napis: „Emilczyn“; zdarza się ta sama marka z uwidocznionym rokiem (np. 1849).

Fabryka **Gajewskiego**, niewiadomo gdzie leżąca. Marka: wycisk rosyjski: F. Gajewskiego.

**Glińsko** vel **Glińsk** pow. żółkiewski. Założona w połowie XVIII w. W 1801 r. należała do Pawła Nikorowicza i Fryderyka Wolffa, Wolff zarządzał fabryką. Było zajętych 66 robotników, obrót roczny wynosił 30.000 złotych reńskich. Marka: wycisk: GLIŃSKO.

**Gorszki** pow. Nowogród Wołyński. Założona przez Aurelego, syna Srula, Bachmutskiego. Obecnie (od 1903 r.) fabrykę tę dzierżawi mieszczanie Łukasz Dobrowolski i Aureli

Szyringer. Fabryka wyrabia porcelanę pośledniego gatunku. Obrót roczny wynosił 9.500 rubli; zajętych jest 25 robotników. Marka nieznana.

**Grębienice** pow. opoczyński. Fabryka była własnością Jacka Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego. Wyrabiała podobno piękny fajans na wzór angielskiego w XVIII w. Okazy i marka nieznane.

**Grodno**. Fabryka fajansu Rzplitej. Zarządzał nią podskarbi Tysenhaus. Okazy i marka nieznane.

**Gromadzice** pow. opatowski. Fabrykę założył w 1840 r. Antoni Beldowski (tak utrzymywała córka, inni twierdzą, że odkupił od założyciela, barona Wasutyńskiego). Dyrektorem był Josty, anglik. Wyrabiano gliniane i kamionkowe naczynia i fajans—gliny czerwonej czerpanej na miejscu i w sąsiednim Żuchowie. W 1852 roku przeszła fabryka na córkę Dobiecką i została niezadługo zwinięta. Marka: wycisk GROMADZICE i FABRYKA WE WSI GROMADZICE.

**Gruże** pow. poniewski. Fabryka była własnością Pawła ks. Puzyny, wyrabiano w niej majolikę i terrakotę. Przez 6 miesięcy zarządzał fabryką p. Sławomir Celiński. Marka: dwa „P“ skrzyżowane.

**Horodnica** pow. zwiahelski. Fabrykę założył I. Czartoryski między 1779 a 1803 r. Po pożarze w Korcu. Wyrabiano tutaj — fajans. W 1813/14 r. obrót wynosił 10.520 rubli zajętych było 72 robotników. 1814 r. przeszła jako wiano na własność ks. Henryka Lubomirskiego i była jego własnością do r. 1832. W 1828 roku czynnych było 7 pieców. W 1856 roku nabył fabrykę od córek księcia Wacław Rulikowski, który zaczął wyrabiać także porcelanę. Zajął się bardzo fabryką, sprowadził robotników z Francji i Czech, rozwinął ją podniósł jej produkcję. W tym czasie obrót roczny wynosił 10.000 rb., w r. 1859—8.000 rubli, r. 1877—15.000 rb., zajętych było 350 robotników. Wyrobem porcelany kierował Jan Grabowski, który pracował w Ba-



ranówce, malowaniem zaś zajmował się Romanowski i czterech jego synowie. r. 1880 po pożarze fabryki, nabył ją Rudolf Bosse, później przeszła na własność Szymona, syna Mikołaja, Giżyckiego. *Kaolinę sprowadzano z Dąbrówki a gliny fajansowej używano miejscowej.* Fajans wyrabiano lekki, z piękną glazurą, w dobroci nie ustępował on też angielskiemu. W 1882 r. objął fabrykę w dzierżawę A. F. Zusman, od r. 1884 do 1887 r. należała do R. Bosse. Wyrób porcelany przynosił dochodu 15.000 rubli zajętych było 63 robotników. W 1887 r. obrót wynosił 40.000 rubli. A Zusman posiadał jeszcze w 1887 r. drugą fabrykę w Horodnicy (obróć 35.000 rb.). W obu fabrykach zajętych było 136 robotników. Zapewne później obie fabryki były połączone. Obecnie (od 1903 r.) wyrabiają w Horodnicy porcelanowe serwisy do herbaty i do kawy oraz inne przedmioty jak n. p. naczynia kamionkowe. Obrót roczny wynosi 160.914 rb. zajętych jest 262 robotników, glinki zużywają miejscową z przymieszką głuchowskiej z czernichowskiej guberni. Marki, które znamy, są: 1-o) wyciski na fajansie w szerokiej tarczy pod mitrą, litery: „P. S. L. P. R.“ \*). 2-o) Podobna tarcza z mitrą i napisem rosyjskim. 3-o) sam wycisk HORODNICA.

Marki na porcelanie 1-o) Czarny herb Korab i R. \*\*) 2-o) Napisy polskie lub rosyjskie także z latami. Kiedy fabryka przeszła w niepowołane ręce, zaczęto nadużywać nazwiska Baranówki, (np. na kałamarzu № 1036), lub też podrabiano orła w postaciach podobnych do ptaka albo do liści (№№ 1047, 1049 1054). Dla niepoznaki kładziono też napis podobny do rosyjskiego Baranówka (№ 1050).

Marki Zussmana 1-o) monogram A. S.—2-o) głowa Merkurego i wstęga. Napisy rosyjskie lub łacińskie.

\*) Litery „P. S. L. P. R.“ oznaczają nazwiska córek księcia Henryka Czartoryskiego: P.—Potocka Janowa z Tykocina, S.—Sanguszkowa ze Sławuty, L.—Lubomirska z Przeworska, P.—Potocka z Łańcuta, R.—Rzyszczeńska na Wołyniu.

\*\*) Rulikowski.

**Iłża** w Radomskim. Zdawien dawna była tutaj osada garncarska. Już w XVI w. wyrabiano doskonale naczynia. W 1823 czy 24-ym roku założył Lewi Siven Sunderland fabrykę fajansową, która z początku wyrabiała naczynia podobne co do kształtu, polewy i gatunku do fajansów angielskich, w późniejszej epoce wyrabiano gorsze gatunki naczyń w końcu zaś wzory w rodzaju ludowych drukowane szablonem. W 1830 r. obrót wynosił 4.000 rb. zajętych było 50 robotników w r. 1849 obrót wynosił 4500 rb. zajętych było 37 robotników. Podobno w 1861 r. zajętych było około 100 robotników. W 1884 r. fabryka należy do sukcesorów Sunderlanda i do Maurycego Gryszkiewicza. Obrót wynosi 12.000 rb. zajętych jest 26 robotników. Obecnie (od r. 1903) fabryka nie egzystuje. Podobno fabryka wyrabiała także i porcelanowe naczynia. Marki: 1-o) S. SUNDERLAND—IŁŻA—GUB. SAND., 2-o) SUNDERLAND IŁŻA (napis półowalny), 3-o) owal z napisem: SUNDERLAND—IŁŻA, 4-o) sam napis wyciśnięty w dużym lub małym formacie IŁŻA, 5-o) szafirowo drukowana główka Merkurego z lambrekinem półokrągłym, z napisem: S. SUNDERLAND albo S. SUNDERLAND & C-o, — a dwie marki rosyjskie: 1-o) Chaskiel Grinszpán 1884 2-o) Chaim Baran 1884 — Malował Mendel Natanson z Ostroga.

**Jedlnia** w Radomskim fabrykę założył Czech Macha. Glinę czerpano z miejscowego lasu i wyrabiano fajans. Fabryka należała do właściciela majątku, następnie do Magnuszewskiego. W roku 1849 wyrabiano 29.350 sztuk naczyń, wartości 1450 rubli zajętych było 14 robotników. Fabryka istniała z przerwami do pożaru 1873 roku, w czerwcu. Fajans był malowany ręcznie lub przez szablón, najczęściej w typie ludowym, jednak więcej artystycznie, aniżeli w Iłży.

Marki były wyciskane w różny sposób. Za najstarszą uważam: wycisk w kartuszu: JEDLNIA, — potem sam wyraz wycisk: „JEDLNIA“ w owalu, następnie wycisk w elipsie: WYROBY JEDLNI MAGNUSZEWSKIEGO.



B1  
Kamienny Bród. Od r. 1876 istnieje w majątku księżny Ludgardy Jabłonowskiej na Wołyniu fabryka porcelany i fajansu. Fabryka F. Zussmana rozwinęła się znacznie, gdy przystąpił do niej syn tegoż A. Zussman. Obrót osiągnął 40.000 rb. Około r. 1980 zaprzestano wyrabiać porcelanę, a tylko produkowano fajans. W r. 1884 obrót wynosił 84.000 rb., zajętych 100 robotników. Fajansu sprzedano za 35.000 rubli. Fabryka spaliła się w 1892 r., ale została odbudowana i znacznie powiększona. Wprowadzono też liczne ulepszenia i poprawiono wyroby, tak że się zbyt bardzo powiększył. Obecnie obrót wynosi 300.000 rb. (fabryka otrzymała na jednej z wystaw kijowskich złoty medal). Marki: liść winny z napisem: Flore A. F. Sussman, — podobizna angielskiego herbu i *Kamennobrod*, — A. „F. Sussman“ z rosyjskim napisem i głowa Merkurego, wycisk: „F. Sussman“ lub „F. B. S“.

B3 — Kielce. F. Brodziński, naczynia kamionkowe. Marka Tabl XXI. № 5.

Kołaczyce-Koło w Kaliskiem. Fabryka fajansu. Początek XIX w. Około roku 1824 fabrykę posiadał niejaki *Zieliński*. W 1840 *Józef Freudenreich* założył tutaj fabrykę następnie przeszła na Augusta, a obecnie jest własnością Stefana i Czesława (1904 r.). W 1845 r. porcelana miała się znajdować w Warszawie, autor nigdy tej porcelany nie widział. W 1884 r. były dwie fabryki Freudenreicha w Kole: w jednej obrót wynosił 70.000 rb., zajętych było 137 robotników, w drugiej obrót wynosił — 12.000 rb., zajętych było 16 robotników. Kapitał zakładowy 80.000 rb. W 1904 r. obrót wynosił 150.000 rubli, zajętych było 190 robotników. Wyrabiano tutaj zdawna fajans i kamionkowe naczynia, a podobno nawet i majolikę. Marki: Wyciski drukowanymi literami „Kolo“ albo „Freudenreich in Kolo“ w owalu, są najdawniejsze; później występuje napis polski w różnych karteluszach lub sam napis Freudenreich. W końcu okazują się marki drukowane kolorowo z herbem angielskim.

W. Łuszczewski i S-ka, w Kole pod Warszawą. Wyrabiała się terrakotę. Obrót (r. 1904) wynosił 50 000 rb., zajętych było 100 robotników. Kapitał zakładowy dochodził do 60.000 rubli. Po śmierci właściciela fabrykę zwinięto. Marka: herb Korczak, a pod nim wyciśnięte Koło.

Rauch Michał Lejba Falk. Fabryka pod tą firmą egzystowała od r. 1873—należała do Reicha i Teichfelda. W r. 1884 obrót wynosił 40.000 rb., zajętych było 100 robotników. Od roku 1903 produkuje mniej jak połowę. Od r. 1904 fabryka wyrabia fajans. Marka kolorowa herb angielski: „Royal stone china M. L. Rauch“.

Korzec. W 1783 roku 17 listopada zawiera w Warszawie Józef ks. Czartoryski w imieniu przyszłej Kompanji z Franciszkiem Mezerem, mieszkańcem Warszawy, kontrakt co do założenia fabryki fajansów. Fabrykę założono na Józefinie, glinę używano miejscową. Mezer sprowadził sobie do pomocy brata swego Michała. Kapitał zakładowy został złożony przez 138 akcjonariuszów. Akcje opiewały na 100—10,000 złp. I przynosiły od 1788 do 1804 r. od 30% do 70%. Książę posiadał 1/3 część akcji; w 1790 r. przynosiły 100%.

Tegoż roku Mezer sprawdziwszy, że glina krajowa nadaje się do fabrykacji porcelany, zaczął ją wyrabiać. Kaolin brał z Dąbrowicy, krzemień — z Krzemieńca, kredę z Jampola.

Król Stanisław August Poniatowski, ucieszony tym wynalazkiem, nadesłał na imię Mezera uprzejmy list i sygnet z cyfrą królewską. Następnie udzielił Mezerom, pochodzącym z Węgier, indygenat polski. Około 1793 roku było czynnych 86 warsztatów, zajętych było 1000 robotników. Byli to przeważnie Polacy z Warszawy, ale i Niemcy ze Saxonii; później robotnicy rekrutowali się z miejscowej ludności. Malarzy zajętych było 73. Naturalnie, że w tej liczbie było wielu takich, którzy tylko brzeżki na toczakach malowali. Malarnią dyrygował Sobiński. Najzdolniejsi malarze byli: Grzegorz Chomiczki, Antoni Gajewski i Bluman. Sobiński pobierał 15 dukatów miesięcz-



nej pensji, dom z opałem, oświetlenie i usługę, przy kosztowniejszych obstalunkach otrzymywał osobne wynagrodzenie, gdyż minjatury malował sam. Wyrabiano w tym czasie rocznie około 20.000 sztuk.

Jacek Jezierski, który sam miał fabrykę fajansu, upominając się na sejmie 1790 roku o poparcie miejscowych wyrobów, nazwał korecki fajans lepszym od angielskiego — czyby na tym fajansie nie kładziono marki? czy też może używano obcej? Dostyc, że z tak licznej i tak znakomitej fabrykacji fajansu XVIII w. autor nie może się pochwalić, by widział jakiś okaz.

Fabryka była zbudowana obszernie. W prawem skrzydle mieściło się mieszkanie dyrektora, wygodne i ozdobne, oraz laboratorium, — w lewym skrzydle był magazyn wyrobów — na dole środek budynku zajmowały galerje robocze, górę — malarnia. Na tyłach ogromny dziedziniec z licznymi fabrycznymi zabudowaniami. Fabryka miała główny skład w Konstantynowie w Berdyczowie i Warszawie.

Do historii dawnej fabryki koreckiej można przyłączyć parę charakterystycznych faktów — między innymi zamówiony był przez jenerał-gubernatora Tutułmin'a, słynny serwis do kawy dla cesarzowej Katarzyny II za 1000 dukatów. Minjatury malował Sobiński. Cesarzowa tak była zadowolona z tego serwisu, że Sobiński otrzymał 100 dukatów, a Mezer piękną złotą tabakierkę z portretem cesarzowej, wykonanym na emalji.

Gdy ks. J. Czartoryski wyjechał w r. 1795 do Drezna, a Mezer do Tomaszowa\*), fabryka zaczęła upadać\*\*). W nocy dn. 1-go stycznia 1797 roku fabryka się spaliła. Pożar zniszczył budowlę, ogromne zapasy materiału, dwa magazyny gotowej porcelany i fajansu malarnię wraz z całym zasobem najpiękniejszych wzorów francuskich, saskich i chińskich.

\*) Po śmierci swej pierwszej żony,

\*\*)) Przyczynił się do upadku niedołążny zarząd fabryki przez Michała Mezera ciągle zapadającego na zdrowiu.

Księżę nieprędko nadesłał rezolucję odbudowania fabryki. Zwlekanie to zniechęciło M. de Mezera, tak że przeniósł się on do Baranówki. Fabrykę odbudowano 1801 r. Po śmierci księcia Stolnika 1810 roku spadkobiercy sprowadzili dyrektora, chemika Merault ze Sèvres. Prowadził on jednak fabrykację w kosztowny bardzo sposób, ponieważ zaś równocześnie kopalnie glinki, wskutek ciągłych zmian dyrektorów, były źle eksploatowane, Merault sprowadzać zaczął glinę z odległych stron. To też cała produkcja, a nawet wyroby Wedgwood'ów i posążków en biscuit, nie pokrywała kosztów.

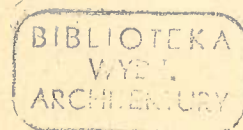
Po odprawieniu Merault'a w r. 1815, rządili miejscowi dyrektorowie. Wyrabiano w tym czasie naczynia kamionkowe. Od 1813 — 1814 r. fabryka była własnością akcjonariuszów i sukcesorów księcia. Wówczas sprzedawano fajansu za 12.215 rubli, pracowało zaś 78 robotników. W ostatnich latach fabryka wyrabiała tylko towary niższego gatunku.

W 1831 r. fabrykę zamknięto. Urzędownie stwierdzono, że w 1832 r. nie była czynną. Marki następowały jak następuje: 1-o sam napis ceglasty Korzec. 2-o oko Opatrzności czarne, fioletowe, lila, zielone, karmazynowe, w końcu czarne, *opromienione* i napis Korzec. Niekiedy bywają i bez promieni w tych kolorach, a także z wyciśniętymi latami 814, 815, 816, 817. 4-o Oko czerwone i napis Korzec. W końcu też sama marka z polskim lub rosyjskim napisem i rokiem. Marka złota była w każdej epoce i nie zawsze zgodnie z kolorową, np. sam napis złoty Korzec, z wyciśniętymi latami 814, 815, 816, 817.

Kraków. Około 1824 r. miał tam fabrykę Grün. Marki nie znane.

Krasiński, stryj Zygmunta poety, posiadał fabrykę garnków (Radziejowice?)

Krasław, własność hr. Platerów, pow. dynaburski w Inflantach polskich. W końcu XVIII w. założono tam fabrykę. Wyrabiano w niej fajans i kafle. Marki nie znane i wiadomości bliższych autor nie posiada.





**Lubartów.** Fabryka założona w 1840 r. przez Henryka hr. Lubieńskiego, wice-prezesa Polskiego Banku. W styczniu 1840 roku ustąpił on część fabryki za 60.000 złp. Pawłowi hr. Lubieńskiemu, z którym w spółce zarządzał fabryką do 1850 r., t. j. do zamknięcia fabryki.

Wyrabiano w niej fajans: porcelanę (?), terrakotę, kamionkowe naczynia, figury zwierząt i t. p. Z powodu braku surowych materiałów na miejscu, a utrudnionej komunikacji, fabryka musiała upaść.

Wśród wyrobów tej fabryki najczęściej spotykają się koszyki i inne przedmioty lakierowane i wysuszone w piecu lakierniczym, rzadziej polewane. Najstarsza marka jest herbem m. Lubartowa, t. j. z lampartem i napisem. Częściej bywa tenże lampart z dodanym drukowanym napisem, lub też pisanym kursywą „Lubartów“. Rzadkim jest napis rosyjski. Wszystkie marki są wyciskane.

W Lubartowie czynny był również niejaki *Zieliński*, ale czy miał własną fabrykę, czy też pracował w fabryce Lubieńskich, tego autor nie wie.

**Lubycza**, pow. rawski w Galicji. Od początku XIX w., egzystuje tu fabryka kamionkowych wyrobów i fajansu. Wyrabia naczynia z białą polewą, z plecionką koszykową i z ajour'em najczęściej szafirowo dekorowanym. Fabryka była w posiadaniu dwóch rodzin: Zembitz i Zielińskich. Marki wyciskane: 1-o) „Lubycza“, 2-o) „L. Z.“, 3-o) „Lubycza Kró“ (lewska) w ośmioboku, 4-o) gotyckie litery „M. S.“ Lubycza w owalu u dołu *Małachowa*, 5-o) marka wyciskana „MAŁACHOWA“.

**Nieborów.** W pow. łowickim. Ks. Michał Radziwiłł założył tutaj fabrykę majoliki w r. 1880, zatrudniała ona do 60 robotników i sprzedawała naczyń rocznie za 100.000 rb. Przedmioty wykonane w fabryce Nieborowskiej naśladowały wyroby fabryki w Nevers i włoskie majoliki z XVII w. Fabryka wyrabiała także piece z herbami i przedmioty z portretami królów polskich oraz innymi polskimi motywami.

Z początku dyrektorem był Stanisław Thiele. W r. 1883 obrót wynosił 40.000 rb., zajętych było 100 robotników. Magazyn mieścił się przy ulicy hr. Berga w pałacu Krasińskich. Później obrót zmniejszył się do 18.000, a nawet do 5.000 rubli. Modelowaniem zajmował się rzeźbiarz Sławomir Celiński, a malarzami w liczbie 16-u byli między innymi: sam książę, Jadwiga Hyżycka, Pałowska, Franciszek Szewczyk, Skarbek, Rudzka, Linda, Julja Suska, Zareba — i inni przygodni malarze.

W r. 1886 fabrykę oddano w dzierżawę Stanisławowi Thiele,\*), który zajął się wyrabianiem przedmiotów służących do praktycznego użytku.

W 1884 r. urządzono wystawę wyrobów nieborowskich w hotelu Europejskim.

W r. 1892 zamknięto fabrykę wskutek znacznych strat, jakie poniósł ks. M. Radziwiłł.

Marka fabryki od 1880 do 1886 r. była: 1-o) „PMR“ w monogramie pod mitrą książęcą. Od 1886 do 1892, albo 2-o) „S. T.“ w monogramie, albo też 3-o) obie marki razem. Przy tych markach były malowane znaki różnych malarzy. Znaki te podane są w naszych tablicach.

**Nowy-Dwór**, gub. warszawska 1873 r. Fabryka należała do Augusta Krügera. Należała do Michała, syna Mikołaja, Mołczanowa. Wyrabiała fajans. Zatrudniała 50-iu robotników. 1-go kwietnia 1900 roku nabył ją A. J. Winogradow. W roku 1904 obrót wynosił 61.500 rubli, zajętych było 87-iu robotników. W r. 1905 obrót wynosił 75.000 rb., zatrudnionych było 85 robotników. Marki: 1-o) wycisk rosyjski „M. M. Mołczanow“, albo 2-o) naśladowanie angielskiego herbu i rosyjski napis czerwono drukowany „M. Mołczanow Nowy-Dwór w Warszawskiej gubernji“.

**Opatówek** w Kaliskiem wyrabiał w pocz. XIX w. naczynia z gliny ogniotrwalej.

\*) P. Thiele pracował kilka lat w fabryce majoliki w Nevers, później zawiadywał fabryką majoliki w Ćmielowie.



**Pakaniewo**, pow. bielski. Fabryka założona przez Altea Fenshawe 1879 r. W r. 1896 nabył majątek i fabrykę Sergiej, syn Aleksandra, Rostowcew. Od czasów założenia fabryki dzierżawi ją Chaim, syn Szmerki, Brahms. Fabryka wyrabia porcelanowe i fajansowe naczynia. W r. 1884 obrót wynosił przeszło 15.000 rb., zatrudnionych było 35-iu robotników. W r. 1894 obrót wynosił 18.500 rb. W r. 1903 obrót wynosił 59.000 rb., pracowało 60 robotników. Glinę sprowadzają z zagranicy. Marki są albo wyciskane, albo kolorowo drukowane. I tak: 1) mały angielski herb, w nim napis: „Sch. Brahms“ — 2) kartelusz z główką aniołka i rosyjskim napisem: Pakaniewska fabryka St. Kleszczeli Ju. Z. Ż. D. — 3) „herb alzacki“ i napis rosyjski na wstędze: Pakaniewska fabryka — 4) tenże sam, lecz z napisem: „Ch. Brahms“, Pakaniewo — 5) w podwójnym krążku kotwica i napis: Ch. Brahms Pakaniewo.

**Pisary** pod Krakowem. Fabryka fajansu. Początek XIX w. Około 1835 roku fabryka wyrabiała kamionkowe naczynia z pięknymi rysunkami.

**Połonne**, pow. Nowogród Wołyński. Fabrykę założył w 1889 r. Mojżesz Szapiro. W r. 1897 nabył ją Ajzyk, syn Fiszla, Zussman, do którego należy do r. 1903. Od r. 1897 do 1901 r. wyrabiano w fabryce tej tylko fajans, a od r. 1901 wyroby wyłącznie do sanitarnego użytku. Obrót roczny wynosi 70.000 rb., zatrudnionych jest 80 robotników. Marki na naczyniach: drukowana winieta z napisem: „Polonnoje“ — „A. P. Susmann“ — na higienicznych: trójkąt w zębatach kole z literami, A-F-S i duża marka z napisem: SANITARY EARTHENWARE MANUFACTORY.

**Poręba** pod Krakowem, pow. wiślicki (?) Marka wycisk: GARNCARSKI WARSZTAT WZORÓW W POREBIE. Na obecnej wystawie mamy wazon № 1536 zielony z knorrami i uszami w kształcie lwich łbów, które trzymają w paszczach obręcz.

**Potylicz**, pow. Rawa-ruska. Fabryka wyrabiała z miejscowej glinki fajanse z białą polewą, wyciskami, plecionki ko-

szyczkowe i ażurowe podobnymi do Lubyczy. Obecnie wyrabia fajans pośledniego gatunku. Marki wyciskane: „POTYLICZ“.

**Proszowice** w Kieleckiem. Wyczytałem — nie pomnę, gdzie — w życiorysie Mezerów, wysławiającym zasługi tej rodziny, położone dla fabrykacji ceramicznej w Polsce, że jeden z nich założył w końcu XVIII w., czy też w samym początku XIX w. fabrykę porcelany w miejscowości powyższej. Śledząc za temi wyrobami, napotkałem wśród talerzy pewnego koreckiego serwisu sztuki, oznaczone literą „P“, wyciśniętą lub też czerwono malowaną. Były one niezmiernie podobne do koreckich — niebawem znalazły się inne sztuki, jedna z marką złotą (№ 581), a dalej piękne sztuki № 582, 583, 585, 587 i 589, wreszcie talerze z marką „P R“ (№ 648 i 649).

**Pruszków** (Proskau), okręg lignicki na Szlązku. Fabryka założona w drugiej połowie XVIII w. Posiadamy na wystawie naczynia tej fabryki bez marek: dwie pary wazonów i fajkę (№ 56, 57 i 58). Wazony fajansowe z białą glazurą i ornamentacją w stylu Ludwika XVI chodziły dotąd za „Belwedery“. Rzeczywiście są one podobne do warszawskich, ale polewa ich jest więcej śniada, malowanie jest odmienne. Inne naczynia tej fabryki posiadają marki, (№ 58—69). Nadto figurki, koszyki, wazy i talerze, pochodzące z tej fabryki, mają marki różnemi kolorami malowane na polowie: „P—D“ „P—G“ — „D G“. Jenike wymienia tylko wyroby z samego początku XIX w. z wyciśniętą marką „PROSKAU“ na wyrobach brunatnych, z ornamentami rytowanemi i srebrzeniami.

**Pruszków**, st. D. Ż. W.-W. Założyli tam w 1872 r. fabrykę fajansu Asterblum i Teichfeld, od r. 1903 jest ona w posiadaniu Jakóba, syna Mojżesza, Teichfelda. W 1884 r. obrót wynosił 50.000 rb., zatrudnionych było 120 robotników. W r. 1903 pracuje 160 robotników. Fabryka wyrabia zwyczajny fajans użytkowy. Marki: 10) kotwica i litery: „J. T. — P.“ wiśniowego koloru — 20) niebieski sześciobok pod koroną angielską z napisem: „JACOB TEICHFELD PRUSZKÓW lub TEICHFELD“.



**Radlin.** Jeden leży w Kieleckim, drugi w Lubelskiem  
Była tam fabryka w 1864 r. Marka nieznana.

**Radom.** Fabryka Brahmisa założona w 1901 r., wyrabia fajans. Marka nieznana.

**Romanów** na Wołyniu. Wyrabia ordynarną porcelanę, najczęściej ozdobioną drobnymi bławatkami, naśladowując Baranówkę. Marka: napis rosyjski: „Romanowskoj“, ciemno-czerwony i trzy czarne liście.

**Rzuchów** pow. opatowski w pobliżu Gromadziec. Fabryka założona była w r. 1829 przez Tadeusza Dowbora. Wyrabiała kamionkowe i fajansowe naczynia oraz flizy chodnikowe.

Z powodu nietaktu dyrektora cudzoziemca, jak również z powodu braku paliwa w pobliżu, zwinięto fabrykę. Marka wycisk: „RZUCHÓW“.

**Siedliska** w pow. rawskim w Galicji. Fabryka egzystowała w pierwszej połowie XIX w., wyrabiała fajans kolorowany. Marka wycisk: „SIEDLIŚKA“.

**Siemiatycze** w pow. Bielskim. Fabryka należała do Berki Maliniak. Założona w 1888 r. W 1884 r. obrót wynosił 15.000 rubli, zatrudnionych było 32 robotników. Wyrabiano fajans. Obecnie fabryka jest zwinięta. Marki wyciskane: „BER. MALINIAK“. Marka drukowana wiśniowa: „JARDINIÈRE“, pod spodem B. M. w wieńcu kwiatów.

**Siewierz** w Opatowskim. Fabryka egzystowała w pierwszej połowie XIX w. wyrabiała z gliny niepolewanej do ozdoby budynków, obecnie fabryka jest zwinięta. Marki nieznane.

**Sławsk** w pow. konińskim. Fabryka założona w 1830 r. przez właściciela majątku Jana Rudzkiego, herbu Wąż, była czynną jeszcze około r. 1840. Wyrabiała piękne koszyki fajansowe i wyciskane talerze (gaufre). Ulubionym deseniem były łabędzie wśród bogatych ornamentów. Okazy tej fabryki wystawiono w Warszawie 1845 r. Marki: 10) wycisk SŁAWSK — 20) tenże wycisk z szafirowym węzłem. W Sławsku spotykamy

jednych w 1795 r., a podług innych w 1794 r. W fabryce tej wyrabiano naczynia porcelanowe, fajansowe i kamionkowe, niekiedy bardzo piękne, jak wykazują filiżanki z minjaturami Aleksandra I, Napoleona I, hetmanów Chodkiewicza i Jana Zamoyskiego, a głównie Franciszka Sapiechy (na naszej wystawie №№ 590, 592, 599, 601 i 602) Fajans był żółtawy i lekki. W 1800 r. sprzedano naczyń za 28.000 florenów austriackich. W 1823 r. wykonano 4.800 tuzinów talerzy i 2.000 innych przedmiotów. Majstrów było zajętych 5-iu, czeladników 6-iu, uczniów 2-ch. W 1827 r. wykończono 2.500 tuzinów talerzy 1.500 innych naczyń. Po śmierci de Mezera w 1834 r. fabrykę czasowo zamknięto w tymże roku córka de Mezera sprzedała ziemię i zabudowania.

W 1842 r. były dyrektor fabryki w Lubartowie, Robert Wendler\*), Sas, do spółki z Józefem Bentkowskim nabył część ziemi po de Mezerze. W nanowo otworzonej fabryce zaczęto wyrabiać fajans z gliny, sprowadzanej z Galicji. Trudność i kosztowność sprowadzania gliny z zagranicy i brak zdalnych robotników spowodowały zamknięcie fabryki w r. 1846.

Marki były: wyciśnięty herb Jelita lub Tomaszów\*\*), TOMASZÓW, MEZER w różnych kombinacjach także TOMASZÓW FABRYKA KRAJOWA\*\*\*).

\*) Wendler został potem nauczycielem języka niemieckiego w szkole powiatowej w Łowiczu, gdzie też i umarł 1860 roku.

\*\*) Gołębiowski posiadał przedmiot z rokiem 1806, my posiadamy z r. 1808.

\*\*\*) Przed laty widziałem imbryczek kulisty, fajansowy i filiżankę malowaną w małe trójkąty czerwone i czarne na tle złotym, (parket lub arlekin). Miały one markę T — W przedzielone linią o dwóch gałązkach laurowych, przedmioty te posiadał wielki miłośnik starożytności, pedagog Rybaltowski. Bardzo mnie te przedmioty zainteresowały, pokazywałem je zagranicznym znawcom, ale żaden nie mógł ich zdefiniować. Już wówczas byłem przekonany, że to są wyroby tomaszowskie i że T znaczy Tomaszów. O znaczeniu W (Wendler), dowiedziałem się od ś. p. profesora Józefa Przyborowskiego. Od tego czasu podobnych przedmiotów nie spotykaliśmy.



się z nazwiskiem Jabłonowski. Czy miał tę, czy inną fabrykę—nie wiadomo.

**Smolkiew.** Anna Radziwiłłowa miała tutaj fabrykę wyrobów glinianych w połowie XVIII w.

**Smotrycki** miał na Wołyniu fabrykę około roku 1850. Marka nieznana.

**Stary Sasów**—fabryka fajansu Hausnera.

**Staszów** w Sandomierskiem. Fabryka egzystuje od połowy XIX w. Fabrykantów było wielu. Wyrabiano przedmioty z żółtej, czerwonej i czarnej gliny, niekiedy lekko zabarwionej, niekiedy grafitowanej. Mają one na sobie wyciski. Wyrabiają najwięcej fajeczek, zwanych Stambułkami. Marki starsze są wyciskane w ośmioboku lub małym owalu, — późniejsze są same wyciski nazwisk: Grossman, Kunstler, Szaibman.

**Świerzeń**, pow. miński. Była tutaj fabryka Radziwiłłów w XVIII w. W Nieświerzcu są kolosalne biusty mędrców starożytnych tej fabryki. Inne szczegóły i marki nieznane.

**Telechany**, w pow. pińskim. Fabrykę tutaj założył hetman Michał Ogiński w końcu XVIII w. W 1812 r. i w następnych latach należała do spadkobierców hetmana. Wyrabiano w niej naczynia majolikowe o grubej, białej i lśniącej polewie, z wypukłymi głowami niewiast i zwierząt, nadto z festonami kwiatów, liśćmi i owocami. Wazony są typu włoskiego. Około 1812 roku było zatrudnionych w fabryce 15—16 robotników. Wykonano 9672 sztuk różnych naczyń. W 1814 r. wykonano 18.528 sztuk. Od 1815 do 1820 r. — wykończano przeciętnie około 8.500 sztuk. Gdy fabryka przeszła w ręce żydowskie, zaczęto wyrabiać tandetę i fabryka upadła. W którym roku ją zamknięto, niewiadomo. Marki były ciemno-brązowe: C O lub O, co oznaczało Comte Ogiński, gdyż Ogińscy używali w XVIII w. tytułu hrabiów.

**Tomaszów.** Fabrykę tutaj założył wezwany przez Stanisława Kostkę hr. Ordynata Zamoyskiego, Franciszek de Mezer, jeden z dwóch dyrektorów zarządzających w Korcu, według

**Toporówka** pow. Nowogród - Wołyński. Fabrykę założył szlachcic, syn Mikołaja, Obuchow, d. 15 maja 1902 r. Wyrabiają tutaj przedmioty, służące do elektrotechniki oraz różne naczynia porcelanowe. Fabryka zatrudnia 80 robotników. Marki autor niezna.

**Warszawa.** Około r. 1873 Wolff, pochodzący z Saksonji, założył na Bielinie, (między rógami Krakowskiego Przedmieścia a ulicą Marszałkowską na Królewskiej) fabrykę majolik, podobnych do majolik belwederskich. Wyroby Wolffa odznaczały się jednak na ogół lepszą glazurą. W fabryce tej wyrabiano dużo wazonów białych, szafirowych, niebieskich, zielonych i brunatnych. Te ostatnie bywały ozdabiane rysunkami kwiatów i figur chińskich; na zielonych wazach były często malowane białe krzewy jabłoni — białe zaś wazy dekorowane były w guście chińskim. Niekiedy znów, jako naczynia do codziennego użytku, pokryte bywały zieloną, czarną i żółtą dekoracją. Wazy te różnią się nadto tem od belwederskich wyrobów, że są prawie zawsze w stylu Ludwika XVI, podczas gdy pierwsze miały charakter stylu rokoko.\*) Marka omawianej fabryki jest zawsze W w różnych kolorach, nawet złota i *to bez żadnych liczb i innych dodatków.* U Wolffa pracowało 40-tu robotników. Kiedy zwinięto tę fabrykę niewiadomo.

**Kamiński** rzeźbiarz, miał na Woli fabrykę fajansów, wyciskanych z własnych modeli z polewą kolorową.\*\*\*) Fabryczka egzystowała przed 15-ma laty. Czy miała markę, niewiadomo.

**Stalewscy** (połowa XIX w.) mieli fabrykę wyrobów glinianych na Solcu.

**R Steinkeller** wykonywał wyroby gliniane do ozdób budynków, np. domu Stanisława Lessera i Kronenberga.

\*) Na wystawie mamy wazonik z żółtą polewą i szafirową dekoracją w stylu Ludwika XVI z wyciśniętą marką W (№ 54). Nie mam pewności, czy ów wazonik jest warszawskim wyrobem.

\*\*\*) Autor posiada salaterkę w kształcie ryby bez marki.



**Rygier** rzeźbiarz, a także **Teofil Godecki** wypalali figury i medaljony.

W Mokotowie na gruncie ojca malarza **Wojciecha Gersona**, garncarz, z nazwiska nie wymieniony, wyciskał z form znakomitych mężów i świętych, w całych figurach lub też popiersiach, z gliny polewanej.

Z warszawskich malarzy na porcelanie czynnymi byli **Ryszard Fijałkowski**,\*) (zmarł przed kilkoma laty), **G. Geppner** (1840 r.), **L. Müller** (1845 r.).

**Wilno** *Mateusz Nowicki* posiadał fabrykę fajansu 1832 r., wyrabiał wazy, półmiski, dzbany i garnki. Marka nieznana.

**Jerzy Szymanowski** posiadał fabrykę w Wilnie w r. 1832 i wyrabiał naczynia podobnie jak wyżej wspomniany **Nowicki**. Marka nieznana.

**Włocławek** *Leopold Czamański i S-ka*. Fabryka założona 1880 r. Obecnie należy do **Hirsza**, syna **Leopolda Czamańskiego**. W r. 1891 obrót wynosił 60.000 rb. W r. 1893—85.000 rubli, zajętych zaś było 150 robotników. W r. 1903 zajętych było 200 robotników. W r. 1904, obrót wynosił 200.000 rb. zatrudnionych było 320 robotników. W fabryce tej używają materiałów zagranicznych — wyroby są po części ludowego typu, a inne, podobne do zwykłych zagranicznych fajansów. Marki są: wstęga podwójna z ozdobami i napis: „**Leopold Czamański & Co**“ **Włocławek**.

**W Golde i Sp.** Fabryka ta należy do **Benjamina Pawła Golde**, **Franciska Bromberga** i **Salomona Kozaka**; wyrabia różne naczynia fajansowe i inne przedmioty. Kapitał zakładowy 100.000 rb., obrót 200.000 rb., zatrudnia 185 robotników. Marka nieznana.

**Schreier i Engelman**, sprzedawali porcelany w r. 1884 za 85.000 rb., zajętych było 126 robotników. Od r. 1903, fabryka nie egzystuje.

\*) Mieszkał przy ulicy Brackiej № 20.

**J. Teichfeld i K. Asterblum**. Fabryka należała do **Józefa**, syna **Jakóba Teichfelda** i **Lejby**, syna **Józefa Asterbluma**. W r. 1884 sprzedano fajansu za 70.000 rb., zatrudnionych było 173 robotników. W r. 1903, zajętych było 250 robotników.

Obecnie fabryka należy do **Józefa** i spadkobierców **Ludwika Asterblum**, zatrudnia 300 robotników i wyrabia także majolikę. Marki: 1-o) drukowana, podobna do holenderskiego herbu z napisem „**Teichfeld i Asterblum—Włocławek**“; 2-o) zamek w podwójnej wstędze, podtrzymywanej przez dwa gryfy, napis: „**J. TEICHFELD i ASTERBLUM**“.

**Zagroda** — wyroby fajansowe. Początek XIX w.

**Założcie** — wyroby fajansowe. Początek XIX w.

**Ząbki** — niedaleko Warszawy — wyroby z gliny niepolewanej. Początek XIX w.

**Zamość**. W Zamościu była podczas oblężenia fabryka wojskowa, czego dowodem garnuszek z żółtą polewą (№ 1539) z napisem: **Fabryka Wojskowa w Zamościu 1813 r.**

**Zawichost**. Wyroby garncarskie. Marki na jednych są wyciśnięte na żółtawym tle litery: „**A. R.**“ w monogramie i napis „**Zawichost**“, a na innych „**Jan Mołęda u Zawichosta**“.

**Żarki**. Naczynie, znajdujące się na wystawie tej marki ma charakter raczej pospolitego ręcznego garncarskiego wyrobu, aniżeli cechę fabryczną. Marka **ŻARKI** wycięta nożem.

**Żytomierz**. W początku XIX w. była tu jedna fabryka fajansu, drugą założył około r. 1880 niejaki **Męczyński** (nie **Mięczyński** jak piszą p. **Kołaczkowski** p. **Seliwanow**). Fabryka wyrabiała naczynia kamionkowe\*) i inne przedmioty. Marka nieznana.

\*) W posiadaniu autora znajduje się naczynie (próbne) z tej fabryki



## Wiadomość o niektórych hutach.

**Barcząca** w pow. mazowieckim. Niejaki Knaute założył w Barczący hutę szklaną około 1830 r. Wyrabiano tu małe szyby, szkło stołowe i butelkowe. W kilka lat później do spółki przystąpił Ignacy Hordliczko; hutę powiększono i zaczęto w niej wyrabiać już wówczas szkła stołowe, bardzo pięknie szlifowane. W kilka lat później Ignacy Hordliczko spłacił swego współnika Knautego i sam został właścicielem fabryki. Huta rozwijała się doskonale; wkrótce jednak okazała się nawet zbyt szczupłą, przytem dokuczał właścicielowi brak lasów w pobliżu (w owym czasie huty szklane drzewem jeszcze opalano). Właściciel więc zakupił wielki obszar lasu pod Garwolinem, w gminie Trąbki, i pobudował tam wielkie piece, budynki fabryczne, gospodarskie, domy mieszkalne dla pracowników, słowem całą osadę fabryczną, którą nazwał: **Czechy**. Tu przeniósł swą hutę z Barczący. Sprowadziwszy zdolnych hutników, formierzy, malarzy, szlifierzy i grawerów, doprowadził zakład na wyżynę ówczesnego postępu.

W fabryce tej wyrabiano też szyby lagrowe i matowe, szkła stołowe szlifowane i grawerowane.

W r. 1853 Ignacy Hordliczko oddał hutę w ręce swych bratanków: Wilhelma i Edwarda Hordliczków. Ci rozszerzyli znów hutę i zastosowali w niej nowoczesne zdobycze techniczne. W fabryce wyrabiać zaczęto wielkie szyby lagrowe, matowe, kolorowe, zdobione w desenie prasowane; poza tem wyrabiano wielki szkła stołowego, artystycznie szlifowanego, grawerowanego, matowego, złoconego, z herbami, monogramami



i zdobnego różnorodnymi deseniami. Wyroby fabryki Czech swem wykończeniem artystycznym nie ustępowały wyrobom zagranicznym, za co otrzymywały liczne odznaczenia, dyplomy i medale na wystawach; przytem fabryka nie zaniechała jednak wyrobu szkła skromniejszego do użytku domowego, fabrycznego i aptecznego.

Była to jedyna w kraju huta, prowadzona wzorowo pod względem artystycznym, technicznym i handlowym i kierowana sprężystą ręką właścicieli. Gdy po śmierci właścicieli zabrakło odpowiedniego kierownictwa, huta ze szkodą dla kraju chromać i upadać zaczęła. Przedmioty, pochodzące z tej fabryki, szklanki: (№ № 34, 35, 36, 38 i 40\*) zasługują na szczególniejszą uwagę i są prawdopodobnie wykonane przez znakomitego grawera, czecha Maszka.

**Cuwań**, w pow. łuckim na Wołyniu. W r. 1880 inżynier August Sztolcman założył hutę szklaną na folwarku w Cuwaniu pod Kołkami, (w majątku p. Kożuchowskiego). Huta istniała zaledwie trzy lata, poczem spaliła się. Wyrabiała szyby okienne, po części szkło stołowe, najwięcej jednak wyrobów ludowych: mis, dzbanów, baryłek, butli, rogów i figury różnych zwierząt.

**Naliboki**, pow. oszmiański. Około XVIII w. Anna z Sanguszków ks. Radziwiłłowa założyła w Nalibokach hutę szklaną. Wyrabiano w niej bardzo piękne szkła stołowe, bogato szlifowane i grawerowane, szkła do żyrandoli, oraz lustra w stylu weneckim, wspaniale szlifowane i ozdobione grawerowanymi w herbami figurami, monogramami i t. p. Huta w Nalibokach przestała istnieć około r. 1820.

**Radziejowice**. Hutę szklaną założyli tutaj według wszelkiego prawdopodobieństwa w r. 1757 Tarłowie, którzy posiadali tytułem zastawu Radziejowice. Czynnosc dzierżawny wynosił 550 złp.

\*) Brzegi każdej szklanki są zdobne ornamentem złożonym z kwiatów, każda szklanka ma odmienny ornament.

W r. 1768 hutę zwinięto dla oszczędzenia lasów. Według świadectwa M. Ossolińskiego, miecznika w. ks. litewskiego, późniejszego posiadacza Radziejowic, huta owa sławna była w całej Polsce z czystości i poluru szkła. Ossoliński mniemał, że nie było lepszej w Polsce.

**Rossosza**, w pow. nowomińskim. Hutę w Rossoszy założył około r. 1850 niejaki Faliński. Prowadził ją później Wietmann. Hutę zamknięto około 1880 r. Wyrabiała zwyczajne szyby oraz przedmioty do użytku codziennego o charakterze ludowym miski, baryłki, słoje, dzbanki i butelki ze zwyczajnego szkła.

**Solec**. Huta w dobrach tejże nazwy w pow. gostyńskim, założona przez kasztelanę Ewę Dębowską, zmarłą w 1835 r. Wyrabiała oprócz szkła zwyczajnego, szkło szlifowane i ornamentowane. Hutę zamknięto wskutek braku paliwa 1867 r.

**Urzecz** w województwie nowogrodzkim. O powstaniu huty w Urzeczcu, o założycielach, kierownikach i historii fabryki do dziś dnia, niestety, żachnych pewnych danych nie posiadamy. Mimo nadzwyczaj starannych poszukiwań i mrówczej pracy A. Jelskiego, danych wyczerpujących nie znaleziono, pewne wszakże fakty wskazują, że huta istniała już w początku XVIII w., posiadała wykwalifikowanych kierowników, uzdolnionych formierzy, tafelników i polerowników do płyt lustrzanych, znakomitych rysowników, szlifierzy i grawerów. Hutę postawiono na bardzo wysokim poziomie, zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym, wyrabiano przepyszne wazony, puhary, misy, dzbany, talerze, salaterki, szklanki, szampanki, różne flaszki i flakony, szkła do żyrandoli, drobiazgi szklane i t. p., a wszystko to z niezmiernym gustem artystycznym wykonane.

To też najpierwsze domy magnatów polskich z owej epoki zaopatrywały się w wyroby urzeckie, ozdabiane herbami, figurami, monogramami i emblematami. Przy hucie istniała fabryka luster na wzór weneckich, równie pięknie grawerowanych i zdobionych. Oprócz tych rzeczy pierwszorzędnych huta



10  
wyrabiała też szkła skromniejsze, do zwykłego użytku. Po pożarze oraz wskutek zamieszek krajowych zaczęła huta upadać i około 1848 r. została zamknięta.

Rastawiecki widział przepyszny kielich z tej fabryki na 5 butelek wina z herbami Radziwiłłów i Wiśniowieckich, a więc ojca ks. Karola Panie Kochanku.

Drugi **Urzecz** był w ziemi Czerskiej. Hutę szklaną założył tutaj Franciszek Bieliński, sprowadziwszy robotników saskich:

Przy niniejszym wstępie posługiwałem się pracami następujących autorów:

*Andrzejewski Antoni.* Rámoty starego Detiuka na Wołyniu.

*Gloger Zygmunt.* Encyklopedia Staropolska. Warszawa, 1900 r.

*Gołębowski Ludwik.* Z dziejów ceramiki. Biblioteka Warszawska rok 1877. T. III. Str. 177.

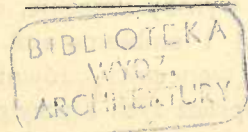
*Leski Józef.* Głina i wyroby z niej. Przegląd Ceramiczny. Podgórze 1902.

*Kołaczkowski Julian.* Wiadomości dotyczące się Przemysłu i Sztuki w dawnej Polsce. Kraków 1888.

*A. B. Селивановъ.* Фарфоръ и Фаянсъ Російской Имперіи. Владимиръ 1903, 1904, 1906.

Wiadomości o polskich fabrykach pochodzą w większej części od ś. p. Hieronima Łopacińskiego, nauczyciela gimnazjum lubelskiego i uczonego badacza.

Miara przedmiotów jest w centymetrach. W. = wysokość, D. = długość, S. = średnica lub szerokość.



*Antoni - M.*



2406